

Recenzje

Zeszyty Naukowe KUL 63 (2020), nr 1 (249)

DOI: 10.31743/zn.2020.63.1.07

ZBIGNIEW KURCZ

Rec.: Piotr Tadeusz Kwiatkowski, *Odzyskanie niepodległości w polskiej pamięci zbiorowej*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2018, ss. 325

Recenzowaną książkę należy postrzegać jako naukowy wkład do świętowania Rsetnej rocznicy odzyskania niepodległości, a jej powstanie umożliwiła grantowa aktywność Narodowego Centrum Kultury. Realizacja projektu „Niepodległa” pozwoliła Piotrowi T. Kwiatkowskiemu na poznanie polskiej pamięci zbiorowej o wydarzeniach kojarzonych z odrodzeniem państwa oraz poznanie opinii i ocen o świętowaniu niepodległości. Podnieść przy tym należy, że dla pełniejszego obrazu treści pamięci zbiorowej o odzyskaniu niepodległości i jej bohaterach Kwiatkowski sięgnął do wielu wcześniejszych badań, nawiązujących do ważnych wydarzeń i postaci z narodowych dziejów, dzięki czemu możliwe stały się porównania i uchwycenie przemian następujących wraz z upływem czasu. Jak stwierdził we *Wstępie* Rafał Wiśniewski, Dyrektor Narodowego Centrum Kultury, „publikacja książki jest kolejnym przedsięwzięciem służącym pogłębieniu wiedzy na temat pamięci o odzyskaniu niepodległości w 1918 r.” (s. 11). *Wprowadzenie* zwiera wiele ważnych informacji, ale wyzwała też pytania i skłania do polemiki. Na stronie 15 podniesiono, że badania nad pamięcią nie przekształciły się w zinstytucjonalizowaną specjalność ani subdyscyplinę (socjologia pamięci), mimo że w tym kontekście wspomniane zostało pamięcioznawstwo. Taki stan rzeczy Autor uzasadnia usytuowaniem badań nad pamięcią na pograniczu różnych dziedzin nauki. W tej sprawie bliżsi są mu Jeffery K. Olick i Joyce Robbins niż propozycje Kornelii Kończal i Joanny Wawrzyniak. Zgłaszam natomiast krytyczne uwagi do geografii badań, do terytorialnego doboru grup fokusowych i ekspertów. Autor deklaruje, że były to grupy zorganizowane w różnych regionach Polski, „których dzieje w pierwszych dwóch dekadach XX w. kształtowały się odmiennie” (s. 31). W przypadku fokusów były to Katowice, Warszawa, Poznań, Toruń, Skarżysko Kamienna. Wydaje się, że pominięto ważne dla tematu miasta, takie jak Lublin (a może Zamość, Łomża czy Augustów) i Kraków – bo przecież Legiony musiały skądś wyruszyć. W przypadku terytorialnego doboru ekspertów znowu wskazano na Warszawę, Katowice, Poznań, Toruń i jako nowe – Szczecin. Gdzie

natomiast Polska Wschodnia? Czyżby Autor... miał ją za nic? Jak wynika z badań Ireny Machaj (2005), mieszkańców wschodniej Polski cechują etnocentryczne identyfikacje, a na pielęgnowaniu tamtejszych tradycji polskości opiera się ich tożsamość, co akurat zdaje się być bliskie sprawom ważnym dla recenzowanej książki. Zgłoszony tu zarzut łagodzi fakt, że najważniejsze dla tego projektu badania zostały przeprowadzone na ogólnopolskiej próbie.

Rozdział pierwszy *Czy przeszłość jest potrzebna we współczesnym świecie* koncentruje uwagę na trzech zagadnieniach: przemiany funkcji, jakie wiedza o przeszłości pełniła w okresie 1987–2016 (jego ramy wyznaczają przeprowadzone tematyczne badania); poziom zainteresowań przeszłością we współczesnym społeczeństwie polskim; przekaz wiedzy o przeszłości w rodzinie. Wskazane tu zagadnienia zostały przedstawione w nawiązaniu do wyników sondaży z lat 1987, 2003, 2016. Kwiatkowski podjął i ze znużeniem przeprowadził szereg analiz. Jeśli pozwalały na to źródła, zmierzał do porównań, a prawie w każdym przypadku do wniosków. W podsumowaniu rozdziału przedstawił społeczne uwarunkowania uczestnictwa w pamięci zbiorowej.

W przypadku pierwszego rozdziału za znaczące dokonania należy uznać przeprowadzenie dodatkowych analiz na zgromadzonym materiale, co umożliwiło nowe konstatacje, na przykład wskazanie, że w badaniach z kolejnych lat zwiększał się udział podejmujących kwestie tożsamości indywidualnej i zbiorowej. Na dostrzeżenie zasługuje porównanie sobie z interpretacją odmiennych wyników badań przeprowadzonych w tym samym 2016 r. Mam uznanie dla Autora za luźne traktowanie poprawności politycznej, gdy szkodzi ona poznaniu, i wskazanie, że zainicjowana przez prawicowe rządy polityka historyczna (polska polityka historyczna) przekłada się na wzrost zainteresowania przeszłością, co niesie różne korzyści. Na uznanie zasługują też wnioski w sprawie przemian głębi pamięci rodzinnej, wpływu rozmów o przeszłości w rodzinie na zainteresowanie przeszłością, podniesienie roli źródeł przekazu (rozmowa *versus* fotografia) w rozprawianiu o przeszłości i wykazanie znaczenia „strażników przeszłości”, obecnych też we wcześniejszych publikacjach Kwiatkowskiego.

Rozdział drugi *Przemiany kanonu historycznego w potocznej pamięci zbiorowej* stanowi wielce interesującą lekturę dla kilku kategorii odbiorców – badaczy pamięci, przedstawicieli nauk społecznych i humanistycznych, kręgów sytuujących się w ramach tradycyjnie pojmowanej inteligencji, dla polityków i zwykłych ludzi. Wyniki badań z lat 1987, 2003, 2016 zostały przeanalizowane w różnych ujęciach, z uwzględnieniem istotności statystycznej, z wykorzystaniem przeglądowych tabel, z wprowadzeniem własnej typologii i wniosków, które wieńczą poszczególne podrozdziały poświęcone postawom wobec narodowej przeszłości – w ogóle, z osobna – postaciom i wydarzeniom z przeszłości oraz wartościom przez nie symbolizowanym.

Co udało się Kwiatkowskiemu dokonać za sprawą rozważań i analiz zawartych w drugim rozdziale? Po pierwsze – rekonstrukcja kanonu postaci i wydarzeń historycznych oraz wskazanie w obu przypadkach zmian wraz z warunkującymi je przyczynami. Po drugie – w nawiązaniu do zgłoszonych hipotez (s. 67, 71) wykazanie, że działania na rzecz otamowania polityki wstydu przyczyniły się do znacznego spadku postaw krytycznych i znacznego wzrostu postaw apologetycznych, choć pewnie bardziej trafny byłby zwrot „postaw afirmujących”. Po trzecie – co nie zostało należycie wyartykułowane – potoczna pamięć zbiorowa, w tym przypadku potoczna pamięć narodowa, wykazuje znaczną autonomię wobec wpływów propagandowych i edukacyjnych, jeśli ich treści kłócą się z tym, co stanowi o istocie pamięci komunikacyjnej (tak było w PRL).

Rozważania i prezentacje z rozdziału trzeciego *Znaczenie niepodległości w drugiej dekadzie XXI w.* koncentrują uwagę na dwóch problemach – jak współcześni Polacy rozumieją wyraz „niepodległość” oraz na ich stosunku do niepodległości jako wartości politycznej. Odpowiedzi na tak postawione pytania Kwiatkowski poszukuje przede wszystkim w opiniach wyrażonych przez uczestników projektu „Niepodległa” – dotyczy to dociekań nad słowem „niepodległość”, a przy rozważaniach nad identyfikacjami i dumą z własnego państwa sięga ponadto do danych poświęconych tożsamości narodowej z International Social Survey Programme. Wyrażam uznanie dla trafności teoretyczno-warsztatowych podstaw prowadzonych analiz – teoria pola semantycznego oraz wizualizacja opinii w pojmowaniu niepodległości i wolności na przykładzie preferowanych obrazów. Rozważania i prezentacje prowadzą do wielu interesujących konkluzji w zakresie podstawowych kwestii – zbieżność, a nawet synonimiczność „niepodległości” i „wolności” są też bliskie konstatacjom zgłaszanym wcześniej przez językoznawców. Rozważania są dokumentowane wypowiedziami badanych i interpretacjami badacza. Na dostrzeżenie zasługują też wnioski w sprawie indywidualnego i zbiorowego rozumienia wolności oraz znaczeń wspólnych i różnych dla wyrazów „niepodległość” i „wolność”. W przypadku porównań międzynarodowych, dzięki którym w szerszej perspektywie możemy oceniać opinie i identyfikacje Polaków, zabrakło natomiast komentarzy lub nawet interpretacji wyników najbardziej skupiających uwagę. Jeśli bowiem jest oczywiste, dlaczego Niemcy wyrażają dumę z osiągnięć gospodarczych swojego państwa, a nie z historii, to poznawczym wyzwaniem pozostaje szczególne miejsce Austrii w światowym rankingu dumy narodowej (s. 149). Czyżby dlatego, że „Austriacy są Austriakami” od niedawna, bo ze znanych mi źródeł wynika, że dopiero od połowy lat pięćdziesiątych XX wieku większość ludności Austrii zaczęła zgłaszać austriackie identyfikacje narodowe.

Rozdział czwarty *Odrodzenie Polski w społecznej transmisji* postrzegam jako kontynuację na dwóch poziomach – narracji zapisanej w poprzednich rozdziałach i stosowania do analiz kategorii wykorzystywanych już przez Kwiat-

kowskiego we wcześniejszych tekstach. Podkreślić przy tym należy, że Autor pozostaje otwarty na korzystanie z kategorii wprowadzonych do „pamięciologii” przez badaczy krajowych (Łukasz Skoczylas) i zagranicznych (Paul Connerton). W rozdziale przyjęto w pełni zasadne założenie, że wraz z upływem czasu wygasa pamięć komunikacyjna dotycząca odzyskania niepodległości. Dlatego w podtrzymywaniu pamięci o tym wydarzeniu największy udział przypada pamiętkom rodzinnym jako nośnikom pamięci. Posiadanie pamiętek z okresu odzyskiwania niepodległości dotyczy mieszkańców z co dziesiątego polskiego domu, stąd rola w kształtowaniu pamięci dla pracowników/działaczy/liderów pamięci i znaczenie infrastruktury pamięci (wybrane instytucje i działania). W podsumowaniu rozważań na temat wiedzy współczesnego społeczeństwa o odzyskaniu niepodległości Kwiatkowski stwierdza, że znaczny odsetek współczesnych Polaków niewiele wie o odrodzeniu RP w 1918 r. Tak wynika z badań przeprowadzonych w marcu 2016 r. Dzisiaj po kilku latach konsekwentnego uprawiania polityki historycznej jest zapewne inaczej, co traktuję jako ważną tezę, a nie dywagacje. Nie znalazłem takiej refleksji w rozdziale, ale należy też pamiętać, że książka ukazała się w 2018 r. Z uznaniem postrzegam natomiast systemową prezentację i wyjaśnianie wyników z badań, Kwiatkowski bowiem nie poprzestaje na prostej analizie zmiennych, jak wpływ cech społeczno-demograficznych na wiedzę o niepodległości, ale sięga po więcej i na podstawie empirycznych wskaźników skonstruował Indeks Wiedzy o Niepodległości (s. 173).

Rozdział piąty – *Odzyskanie niepodległości i odbudowa państwa w pamięci zbiorowej* – można postrzegać jako ważny raport o stanie świadomości historycznej Polaków z przełomu XX i XXI w., ale też – i co interesuje nas bardziej – jako refleksję nad pamięcią zbiorową, jej przemianami i zasobami. Kwiatkowski przekonuje do tezy, że wraz z upływem czasu zanikła pamięć komunikacyjna dotycząca odzyskania niepodległości w 1918 r. i poprzedzających wydarzeń – z pamięcią o powstaniach narodowych i rewolucji 1905–1907 na czele. Rudymenty dawnej pamięci komunikacyjnej i kolejne przekazy kształtują nową potoczną pamięć zbiorową. W jej ramach funkcjonują najważniejsze postacie i wydarzenia, ale bez historycznego kontekstu, co sprawia, że na znaczeniu tracą spory wokół postaci i wydarzeń kojarzonych z kanonem historycznym. W potocznej pamięci narodowej odrodzenie państwa uchodzi co prawda za wiekopomne dzieło, a badani wiedzą, że istnieją ojcowie niepodległości (Piłsudski, Dmowski, Korfanty) i ponadto nic... Nie znają (poza wąskim kręgiem) ich stanowisk w podstawowych sprawach, dzielących ich różnic ani konfliktów, dlatego postaci te postrzegane są na poziomie harmonijnej rodziny. Skłania to autora do opinii, że Polacy przestali rozumieć własne dzieje, a kanony historyczne nie wyzwalają już emocji ani nie są przedmiotem refleksji. W tej sytuacji nie zaskakuje, że na pytanie o postaci działające w okresie odzyskiwania przez

Polskę niepodległości, obok trafnie sytuowanych (Piłsudski, Paderewski, Witos), zgłoszono też postacie z „innego świata” (Kościuszko, Jan Paweł II, Wałęsa).

Przy prezentacji wyników z sondaży Kwiatkowski wychodzi poza raporty i zgłasza poznawcze wyzwania – na przykład w sprawie nieobecności kobiet w prezentacji działań na rzecz niepodległości i w świadomości badanych (s. 196) czy dwóch rodzajów narracji o odzyskaniu niepodległości, ze wskazaniem na narrację policentryczną i regionalne odrębności. Podobnie jak w poprzednich rozdziałach Autor konstruuje tabele i wykresy dotyczące miejsca poszczególnych postaci i wydarzeń oraz kojarzonych z nimi wartości. W tym kontekście na osobną uwagę zasługuje skonstruowany wokół dwóch osi wykres w sprawie obszarów aktywności najważniejszych postaci działających na rzecz odzyskania niepodległości przez Polskę (s. 209). Do narracji zgłaszam uwagę w sprawie trafności jednej z kategorii. Autor pisze o Polonii mieszkającej na Litwie, tymczasem w rozważaniach o sprawach narodowościowych przyjęto rozróżnienie: Polonia jest tam, dokąd przybywają emigranci z Polski, polskie mniejszości narodowe natomiast, gdzie Polacy żyją od dawna, ale „migrowały granice”.

Rozdział szósty – *Rocznica odzyskania niepodległości jako święto narodowe* – jest najobszerniejszy i zarazem rozpisany w największą liczbę podrozdziałów (9), zasadniczo koncentrujący uwagę na pięciu wątkach: obchody historycznych rocznic w okresie zaborów (oh, jak to dobrze, że była Galicja – Z.K); dylematy i spory wokół wyboru wydarzenia najlepiej ucieleśniającego odzyskanie przez Polskę niepodległości; dzień 11 listopada jako Święto Niepodległości – od okólnika wewnętrznego z 8 listopada 1926 roku, po ustawę z dnia 15 lutego 1989 roku o ustanowieniu Narodowego Święta Niepodległości; dążenie władz PRL do panowania na polu symbolicznym przez odrzucenie przedwojennego i ustanowienie własnego kanonu historycznego oraz skuteczność polityki historycznej PRL; Święto Niepodległości w III RP w kontekście innych wydarzeń z historii Polski oraz opinie w sprawie sposobów świętowania i własnego udziału w świętowaniu jako zapis dotychczasowych praktyk i oczekiwań na przyszłość.

Sięgając do wyników kolejnych badań, co już podnosiłem w nawiązaniu do treści wcześniejszych rozdziałów, Kwiatkowski nie tylko sprawozdaje sondaże, ale formułuje oceny i wnioski, podnosi też wyzwania zaistniałe za sprawą wyników badań, na przykład „przekonanie o ważności święta nie oznacza jednak rozumienia jego znaczenia” (s. 273), czyli i respondenci przekonani o potrzebie świętowania nie znają treści i genezy święta. Za wkład w rozważania nad świętem narodowym uważam przykuwającą uwagę propozycje Autora w sprawie faz w obchodach Narodowego Święta Niepodległości (tab. 6.4) i wizualne prezentacje obchodów tych uroczystości. Wartością dodaną analiz jest otwarcie się na praktyczny wymiar zrealizowanych badań, na ich użyteczność dla władz i zwykłych Polaków. Treści zapisane w tabeli 6.8 i wykresie 6.5 uzmysławiają bowiem, jakie działania służące świętowaniu należy podjąć, żeby Narodowe

Święto Niepodległości było bardziej radosne w przebiegu, żeby wzmacniało narodową wspólnotę, żeby wychodziło naprzeciw oczekiwaniom jednostek. Jeśli czegoś w tym rozdziale zabrakło, to nawiązania do krytycznych opinii z badań w sprawie nauczania historii w liceum i gimnazjum (s. 269–270) w zderzeniu z wynikami badań w sprawie świętowania rocznic i uroczystości (s. 271–272).

W *Zakończeniu* – nawiązując do rezultatów rozważań z poprzednich rozdziałów, Kwiatkowski zestawia czynniki sprzyjające zapomnianiu i podtrzymywaniu pamięci. *Zakończenie* zawiera też nowe treści, m.in. przekonujące interpretacje w sprawie swoistego /re/kultu (Z.K.) Józefa Piłsudskiego. Należy zgodzić się ze spostrzeżeniami Autora, że potrzeba skutecznego i dalekowszocznego polityka zrodziła się już u schyłku Polski Ludowej, a wzmacniały ją kolejne dekady transformacji, krytycznie ocenianej przez znaczną część społeczeństwa. Mam też uznanie dla wykorzystania we wnioskach wyróżnionych wcześniej dwóch typów narracji o niepodległości – centralnej/legionowej i policentrycznej, ze wskazaniem, że narracja legionowa dezawuuje dokonania tych, co samodzielnie uwolnili się z pruskiego ucisku. W tym też kontekście sytuuję wyważone oceny „marszów organizacji prawicowych” przy założeniu, że nie uwzględniają one pełnego bogactwa narracji niepodległościowych. Wspomniany już w ocenie praktyczny cel książki powraca również w *Zakończeniu*. Tym razem wyrażają go zagregowane zalecenia wynikające z wypowiedzi badanych w sprawie znaczenia jubileuszu 2018: ożywienie narodowej pamięci, wzmocnienie poczucia narodowej wspólnoty, radość z ważnego historycznego sukcesu, włączenie w obchody największej liczby obywateli. Ale to chyba nie tylko z okazji okrągłego jubileuszu, bo – jak stwierdza Kwiatkowski – „wyjątkowość odzyskania niepodległości jest tym większa, że tak wiele polskich rocznic wiąże się z narodowymi klęskami” (s. 300).

Monografia *Odzyskanie niepodległości w polskiej pamięci zbiorowej* spełnia cele zapisane we *Wprowadzeniu*. Realizacja projektu badawczego dostarczyła diagnozy w sprawie polskiej pamięci zbiorowej – w zakresie wydarzeń i postaci kojarzonych z odrodzeniem państwa. Realizacja projektu umożliwiła poznanie opinii na temat świętowania niepodległości. Na podstawie badań przedstawiono preferencje Polaków w sprawie sposobu obchodzenia Święta Niepodległości, a sposobów jest wiele: od rekonstrukcji historycznych, festynów i widowisk, przez odwiedzanie miejsc spoczynku poległych i msze święte, po wspólne śpiewanie, imprezy i zabawy w gronie znajomych. Wielość sposobów fetowania i upamiętnienia Dnia Niepodległości stanowi wyzwanie dla malkontentów, którzy kiepskie do pewnego czasu świętowanie Polaków tłumaczyli porą roku, podnosząc, że Amerykanie czy Francuzi mają swoje święto nie w listopadzie, ale w lipcu. Wielość zgłoszonych propozycji to zarazem przyczynek do tego, żeby listopadowe uroczystości wzmacniały wspólnotę i dawały radość uczestnikom świętowania.